











# Groźni bandyci przed sądem bydgoskim

## Skazano ich na kary ciężkiego więzienia

Bydgoszcz, 23 listopada. Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy toczyła się sensacyjna rozprawa przeciwko głośnym bandytom a to 30-letniemu robotnikowi Ludwikowi Lipińskiemu, 29-letniemu robotnikowi Józefowi Smółce i 33-letniemu robotnikowi Antoniemu Szafrąnskiemu ze Strzelna, którzy w dniu 2 na 3 września dokonali wspólnie napadu bandyckiego na mieszkanie Gottlieba Rockmanna w Młynicy pow. Mogiła i przy użyciu przemocy i groźby bronią zrabowali 190 zł. oraz złote zegarki, bransoletki i inne kosztowności.

Oskarżeni do winy się nie przyznali, jednak przewód sądowy potwierdził ich winę w zupełności. Występujący w charakterze świadka gospodarz Gottlieb Rockmann zeznał, że, gdy miał krytycznego dnia zamiar udać się na spoczynek, usłyszał nagle brzęk szkła, a w chwili potem do pokoju wpadło dwóch bandytów, którzy steroryzowali ich bronią po-

czuli się nad nim i nad jego żoną zniecać, żądając wydania pieniędzy.

Bandyci wiedzieli, że świadek posiada większą gotówkę, chcieli więc wymusić wydanie jej. Spotkał ich zawód, ponieważ poszkodowani małżonkowie wydali jedynie część gotówki i biżuterję.

Bandyci spłoszeni zbiegli, przycem podczas ucieczki Lipiński zgubił w ogrodzie czapkę, dzięki której policja zdołała ująć całą szajkę. Sąd po naradzie ogłosił wyrok skazujący Lipińskiego i Szafrąnskiego po 5 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 10, oskarżonego zaś Smółkę uwolnił sąd od winy i kary. W uzasadnieniu wyroku przewodniczący podkreślił, że wyrok ten jest względnie łagodny z uwagi na to, że czyn ten podlega postępowaniu doraźnemu, w trybie którego bandytom groziła kara śmierci. Od powyższego wyroku, tak prokurator jak i oskarżeni wnieśli apelację.

# Całe życie spędził w więzieniu

## Sąd znów mu wymierzył karę

Inowrocław, 24 listopada. Przed Sądem w Inowrocławiu stanął 49-letni włamywacz - recydywista Adam Gajek, bez stałego miejsca zamieszkania, który większą część swego życia spędził w więzieniach.

I tak za napad rabunkowy odsiedział on w warszawskim więzieniu 8 lat, za kradzież z włamaniem w Piotrkowie półtora roku, pozatem szereg kar w Łodzi, Babiaku pod Kołem itd.

Obecnie odpowiadał on za włamanie, które w marcu br. przy współudziale towarzyszy po fachu dokonał do kładu kolonialnego Średzińskiego w Suchatówce pod Toruniem, gdzie skradł towaru na kilkaset złotych. Oskarżony do winy się przyznał.

Sąd wymierzył mu karę półtora roku więzienia. Tak więc Gajek zapewnił sobie pobyt na okres zimy w więzieniu, w którym czuje się jak w domu.

# Występy wywrotowców na Wołyniu

## Agitator skazany na rok więzienia

Lublin, 24 listopada. W okresie przedwyborczym w 1928 roku, we wsi Kołodnicy, pow. kowelskiego, zbrali się okoliczni wieśniacy w liczbie kilku tysięcy osób. Wśród nich znalazł się również niejaki Roman Miguła, znany na terenie wsi wywrotowiec. Dopuszczony do głosu Miguła począł nowoływać obecnych do akcji, zmierzającej do oderwania Ukrainy od Państwa Polskiego.

Za te rewolucyjne okrzyki Miguła skazany został na rok ciężkiego więzienia.

Sąd Apelacyjny w Lublinie wyrok ten zatwierdził, pozbawiając jednocześnie Migułę praw obywatelskich.

# Turyści angielscy porwani przez bandytów

## i więzieni przez dwa miesiące w Mandżurji

Wilno, 24 listopada. Ze Stołpców donoszą, iż w dniu wczorajszym w przejeździe do Anglii, bawili w Stołpcach turyści angielscy p. Wight z Liverpoolu i p. Arnhchester z Norwichu, którzy przez dwa miesiące byli więzieni przez bandę Chunchuzów w Mandżurji, zanim nie otrzymali okupu.

Charbinie posiadali przedsiębiorstwo eksportowe, po sprzedaży którego udali się w podróż po Mandżurji w celach turystycznych.

W jednej z podróży zostali z kilku innymi cudzoziemcami porwani przez bandytów i uprowadzeni do kryjówki, gdzie byli więzieni 60 dni.

Turyści Wight i Arnhchester złożyli 2000 funtów angielskich okupu.

# Zamach samobójczy ucznia pod Kielcami

## Przyczyna rozpaczliwego kroku—złe postępy w nauce

Kielce, 23 listopada. Miechów pod Kielcami zaalarmowany został wiadomością o usiłowanym samobójstwie Józefa Boneberga, ucznia 6-ej klasy tamtejszego gimnazjum.

Przed paru dniami chłopiec udał się do ubikacji w mieszkaniu, zajmowanym przez jego rodziców i powiesił się.

Przerażeni domownicy zaalarmowali niezwłocznie posterunek policji państwowej w Miechowie. Przybyły na miejsce posterunkowy odciął młodzieńca i doprowadził denata do przytomności.

Stan jego jest niegroźny.

# Cenne wykopaliska w Strzemieszycach

## odkopano cmentarz z 11-go wieku

Dąbrowa Górnicza, 23 listop. Badania wykopalisk w Strzemieszycach dostarczyły dużo ciekawego i bogatego materiału archeologicznego.

Ogółem wykopano 15 grobów, zawierających obfity materiał, pierścienie z brązu i srebra, oraz garnki gliniane.

Urny te były ustawione w nogach szkieletów.

Jak ustalono, cmentarzysko to pochodzi z 11-go wieku.

**KINO TEATR CZARY** DZIŚ PREMIERA WIELKIEGO PODWÓJNEGO PROGRAMU 24 AKTY

I. **„ZDRADZIECKIE ŚWIATŁA”** Potężny dramat sensacyjny w 12-tu aktach z życia maszynistów w obliczu wielkiej katastrofy kolejowej. — W rolach głównych: LOUIS WOLHEIM i JEAN ARTHUR. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. Początek seansów o g. 4-ej

II. **„Królewski Jeździec”** Król sensacji niezrównany jeździec i strzelec KEN MAYNARD w wstrząsającym filmie sensacyjno - cowbojskim p. t.:

# COHN i KELLY w HOLLYWOOD

Najlepsza komedia wszystkich czasów **Homeryczny śmiech!** Wkrótce w „Metro-Adria”

**GORSO** Zielona 2-4. DZIŚ premiera podwójnego programu

I. **„Miłość Bandyty”** (CARMENCITA) W roli gł. WARNER BAXTER oraz Conchita Montenegro i Edmund Love. Piękna muzyka. Cudowne hiszpańskie piosenki i tańce. Walka meksykańskiego bandyty o honor i serce kobiety.

II. **Bomba śmiechu LAUREL i HARDY** w filmie „NIEZNOŚNE BĘBNY” i **PIERWSZA MIŁOŚĆ KOŚCIUSZKI**

**STAN LAUREL OLIVER HARDY** Pocz. o 3.30 w niedz., święta i sob. o godz. 11 rano. Ceny miejsc niższe. Sala ogrzana i wentylowana.

**DOKTOR 40 2 H. Wołkowyski Cegielniana № 4** telefon 216-90. Specjalista chorób wenerycznych moczopłciowych i skórnych. PRZYJMUJE OD GODZ. 8-2, 5-9 W NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD GODZINY 9-1.

**Dr. med. SOMMER POWRÓCIŁ** Ul. 6-go Sierpnia 1, telefon 220-26. choroby skórne, weneryczne i kobiece. Od 9-1 i 5-9. Niedz. od 10-1.

**PORADNIA WENEROLOGICZNA** Lekarzy - specjalistów ZAWADZKA 1. tel. 205-38. czynna od 8 rano do 9 wieczór. 11-1) przyjmuje 2-3) kobieta-lekarz w niedziele i święta od 9-2 pp. leczenie chorób WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH. **Porada 3 zł.**

**Dr. MED. M. Glazer** Choroby skórne i weneryczne POWRÓCIŁ. 30-2 Zielona 6, tel. 185-49. przyjmuje od 12-2 i od 7-8.30 wiecz.

**Doktor BERMANZ. Stachowska** choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **CEGIELNIANA № 15** tel. 149-07. Przyjmuje od 8-11 i od 4-8, w niedziele i święta od 9-1.

**DR. MED. St. Praport** GINEKOLOG - UROLOG choroby kobiece i dróg moczowych **przeprowadził się na ul. GDAŃSKĄ 93, tel. 208-95** przyjmuje od 4-7 popoł.

POTRZEBNA służąca - dziewczyna. Radwańska nr. 6, m. 5. 24 PRZYBLAKAŁ się pies rasy wilczej. Odebrać można za wynagrodzeniem. Krzyżowa 6. 25

**DOKTOR Mikołaj Bornstein** akuszerka i choroby kobiece **POWRÓCIŁ I PRZEPROWADZIŁ SIĘ** na ul. RZGOWSKA 5. Tel. 191-08. Przyjmuje od 15-18-ej

**ZŁOTO. BIŻUTERIA.** kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Zakład jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7. 00



## Ostatnia minuta.

### 5 milionów marek

zdefraudował dyrektor banku w Niemczech

Berlin, 24 listopada.

(Tel. własny).

(t) Przed kilku dniami zbiegł w niewiadomym kierunku dyrektor banku w Düsseldorfie, Schäfer. Dochodzenie wykazało, iż Schäfer zdefraudował 5 milionów marek. Uchodził on za jednego z najzdolniejszych bankowców i cieszył się wielkim zaufaniem sfer finansowych. Według krążących pogłosek, Schäfer zbiegł do Amsterdamu.

### Marynarz zabił

portjera restauracji

Berlin, 24 listopada.

(Tel. własny).

(t) Ze Szczecina donoszą, iż ubiegłego wieczoru został popełniony mord w jednej z restauracji. Do restauracji która nie cieszyła się zbyt dobrą opinią przybył marynarz, który urządził awanturę. Gdy portjer chciał go uspokoić, marynarz wyjął z kieszeni rewolwer i oddał kilka strzałów do niego, kładąc go trupem na miejscu.

### Czwarta afera podatkowa

wykryta w Paryżu

Paryż, 24 listopada.

(Tel. własny).

(t) Pisma dzisiejsze donoszą, iż policja znajduje się na tropie nowego skandalu podatkowego. Tym razem chodzi o paryski oddział pewnego banku zagranicznego, dzięki machinacjom którego skarb francuski stracił kilka milionów franków. Będzie to już czwarta afera podatkowa w ciągu ostatniego miesiąca.

### Krwawa zemsta

Zastrzelił mordercę swego brata

Neapol, 24 listopada.

(Tel. własny).

(t) Na podstawie ostatniej amnestii opuścił niedawno więzienie niejaki Porcelli, który zamordował kupca Alfieri. Wczoraj po południu Porcelli spotkał na na ulicy brata zamordowanego, który po krótkiej rozmowie oddał do niego kilka strzałów rewolwerowych. Porcelli padł trupem na miejscu.

### Trocki zwiedza Pompeje



B. dyktator Rosji Sowieckiej Trocki, który przebywał od roku 1929 pod Konstantynopolem, otrzymał zezwolenie odbycia podróży do Kopenhagi. W drodze Trocki zatrzymał się we Włoszech, gdzie zwiedził ruiny Pompei. Swe wycieczki lądowe odbywa on pod silną strażą, obawiając się zamachu ze strony wysłanników G. P. U.

### Primitywne życie centralnej Afryki



Niektóre plemiona afrykańskie po dziś dzień jeszcze znajdują się na bardzo niskim stopniu rozwoju. Szczególnie plemiona pigmejów t. zw. Bambuti, prowadzą prymitywne życie. Na zdjęciu widzimy kilka interesujących obrazków z życia tego plemienia

### Chciała zabić córeczkę

aby otrzymać premię asekuracyjną

Berlin, 24 listopada.

(Telegram własny).

(t) Śledztwo w sprawie 8-letniej dziewczynki, Anny Marij Boddin, która znaleziona została ranna na torze kolejowym, dało rewelacyjne wyniki. Okazało się mianowicie, że dziewczynkę

ulożyła na szynach kolejowych matka, która po śmierci córeczki chciała odebrać premię asekuracyjną w wysokości 4 tysięcy marek. Zwyradniała matkę arestowano. Początkowo nie chciała się ona przyznać do winy, jednakże wobec posiadanych przez policję niezbitych dowodów potwierdziła, iż zamierzała pozbawić życie swą córeczkę, celem otrzymania asekuracji.

### Samoloty polskie na wystawie w Paryżu



W Paryżu otwarty został Salon de l'Aviation, w którym wystawiono setki samolotów i motorów samolotowych, wyprodukowanych w rozmaitych krajach europejskich. Bardzo poważnie przedstawia się na tej wystawie pawilon polski. Na zdjęciu naszym widzimy część pawilonu polskiego z kilkoma samolotami i motorami, wybudowanymi w P. Z. L. w Warszawie.

### Nowy gmach Y.M.C.A. w Warszawie



W dniu wczorajszym został częściowo uruchomiony i oddany do użytku nowy olbrzymi gmach, wybudowany przez polską YMCA, przy ul. Marij Konopnickiej. Gmach ten wyposażony jest we wszystkie nowoczesne urządzenia do najmniejszych gier sportowych.

### Pamiętajcie, że w państwie niemieckim żyje milionowa rzesza Polaków.

### Codzienna nowelka

## Biuro detektywów

James Brown, 45-letni amerykańkanin, nieraz już zmieniał zawody.

Gdy był jeszcze młodzieńcem, występował w jakiejś prowincjonalnej budzie cyrkowej. Wkrótce jednak doszedł do wniosku, że w tej dziedzinie niewiele zrobi i zrezygnował z dalszej kariery cyrkowej.

Przez pewien czas pracował w jakimś biurze ekspedycyjnym, następnie stał się impresariem, z kolei próbował szczęścia, jako kojarzyciel małżeństw, później znów stał się współwłaścicielem potajemnego domu gry i przemytnikiem alkoholu.

Brown nie miał nigdy żadnych skrupułów moralnych, był dość sprytny, rzutki i pracowity, lecz mimo to nigdzie nie zagrzał miejsca i nie zrobił majątku.

Gdy przybył do Chicago za ostatnie pieniądze wynajął lokal w uboższej dzielnicy miasta i otworzył biuro detektywów prywatnych.

Do biura tego nie zaangażował nikogo. Nie miał zresztą pieniędzy i był zgóry przekonany, że nie może liczyć na wielu klientów.

W Chicago była znaczna ilość tego rodzaju przedsiębiorstw. Niektórym, bar-

dzo szumnie reklamowanym, wiodło się dość dobrze, pozostałe jednak wegetowały.

Mijały tygodnie.

Brown jeszcze nie zarobił ani grosza. W godzinach przyjęć przechadzał się po skromnie umeblowanym pokoju i zaciśkał pięści z wściekłości.

— Gdyby choć ktoś przyszedł — mówił do siebie. — Przed domem przy drzwiach wiszą duże tabliczki, a klientów jakoś nic nie może skusić!

I wreszcie nadszedł przełomowy dzień.

Brown, jak zwykle, przechadzał się po swym biurze.

Nagle rozległ się dzwonek.

— Nareszcie klient! — ucieszył się. Tym razem chyba nie dozorca, ani żaden z sąsiadów!

Brown nie omylił się. Przyszedł autentyczny klient.

Okradziono go przed bramą domu, w którym Brown zamieszkiwał.

Zrozpaczony obywatel, któremu zabowano portfel, zawierający przeszło 700 dolarów, spojrzał na tabliczkę Browna i postanowił skorzystać z jego usług.

Brown zażądał dokładnych wyjaś-

nień. Zanotował dokładnie wszelkie dane, dotyczące okoliczności kradzieży i rzekł do przybyłego:

— Wpisowe wynosi dolar. O ile odnajdę skradzione pieniądze, wezmę 10 procent całkowitej sumy. Tyle zresztą biora wszelkie biura. Mam nadzieję, że uda mi się natrafić na ślad złodzieja.

Klient wręczył natychmiast dolara, obiecując, że nazajutrz sam się zgłosi, by się dowiedzieć, czy może liczyć na pieniądze.

Brownowi poprawił się humor. Przynajmniej zarobił dolara! O odnalezieniu pieniędzy nawet nie myślał. Nie miał w Chicago prawie żadnych stosunków.

Uplynęło pół godziny.

Znów rozległ się dzwonek.

Do pokoju wszedł młody, dość przyzwyczajony ubrany mężczyzna. Przez parę chwil spoglądał uważnie na właściciela i wreszcie spytał go:

— Ile pan dostaje od kwoty skradzionej pańskiemu klientowi, w wypadku, gdy pan odnajdzie pieniądze?

— 10 procent — odparł zdumiony detektyw.

— Więc od 700 dolarów otrzyma pan 70, prawda? A czy dałby mi pan połowę swego wynagrodzenia?

— Więc pan jest...

— Tak jestem sprawcą tej kradzieży — odparł z uśmiechem nieznajomy. Umyslnie skradłem portfel przed tym do-

mem, bo liczyłem na to, że ten gość zauważy pańską tabliczkę i przyjdzie do biura. Widzi pan, pracuję już w fachu złodziejskim od wielu lat. Siedziałem już nieraz w więzieniu i nienawidzę tego lokalu. Jeśli pan chce, możemy pracować do spółki. Pan będzie mówił klientom, by nie zwracali się do policji, a ja będę oddawał pieniądze. Zarobek podzielimy na połowę.

Brown uściśnął rękę złodziejowi. To był wspaniały interes!

Nazajutrz, gdy zwrócił klientowi pieniądze, otrzymał 70 dolarów.

W ciągu kilku następnych dni wspólnik dostarczył mu nowych klientów.

Złodziejaszek okazał się niezwykle przedsiębiorczy. Przyciągnął on do swego interesu jeszcze kilkunastu kolegów, po fachu, dzięki czemu biuro Browna poczęło się niesłychanie rozrastać.

Po sześciu miesiącach o genialnych detektywach, Brownie i jego wspólniku, Malterze pisały już wszystkie chicagowskie gazety.

Właściciele biura zarabiali coraz więcej. Podejmowali się już prowadzenia wszelkich spraw i doskonale wywiązywali się z zadania, dzięki kolosalnym stosunkom w świecie złodziejskim.

Przedsiębiorstwo ich rozwijało się do tej pory, dopóki obaj nie zostali powołani na wybitne stanowiska w policji chicagowskiej.